

Pracownicy
Chłopi czyż
Leżą za murie
moje possein
ludzie, inacy ^{byli}
niegroźni
tych we murie
ostatczności
pracie wyprawcy
Kopelny twob-
Luz. Najtrudny
Najboleśniejszy
wieszol, najchli-
wiy i najgłodny
wrota Dnia
Ony rejisat
Kochający
których haide do
681
Jednostki
Taki sam
jak wyprawcy

Mamumnieyko najdroższa
dziej liś od Maryni który smie
bardzo sasmucil. Mówi se Mama
ona co rano gorątku. Moja Mamumnie
o której Mama wstaje? - To jest pewno
w czasie powrotem Mommy niezdrovia,
a w czasie tej ta wenta. Nie daj
siż Mama temu bydurami sebijac.
Dobre pomiotac o biednych potne-
bujajnyh chleba i sukni, ale
tych biednych wssysey mogą i
powinni wspierac. Ale są inni
ktory mają chleb i suknie a bi-
drzejpi są od tamtych, i tych
Mama jedna wesprzej moie.
Moja Mamumnieu ja. siż liesz
na pierwszym niedze tych biedakow.
Niech Mama, mrezec se, nie
okrada ostatnich tj. dla najbie-
drzejnych, dla wspierania innych
biednych. - Moja Mamo ja mam

sumtek bardzo samolubny, niestety,
Właśnie przez dwa ostatnie dni choroby
mojego niania, jakis' siezeniec takie
gwaltowne miałam Mamy przy-
jardu, i co chwila chciałam tele-
grafować żeby Mamy prosić aby
przyjechała. Aż myślałam o moim
pretekstem się Mamy reumatyzmu,
i czy mam prawdę powiedzieć, nie
przez wzgląd na Mamę, ale przez
wzgląd na siebie. Jak skąpiec
który ma wielki skarb w stocie,
wolałby cierpieć głód i zimno
jak ~~nie~~ naruszyć swój skarb.
Bo to skarb nad skarby Mamanie
posiadać. Myślałam sobie, lepiej
z dwójką tego, Mamy niewiedzieć,
jak Mamanie zaszkodzi. A jak się
nie przez wzgląd na Mamę, bo wiem
że to Mamanie wszystko jedno czy zdrowa
czy chora jak, ale przez wzgląd na
moje własne samolubne siezeniec.
Moja Mamo coraz sobie przypominam
iżle nieroz Panu Bogu przyjechała

że na nie się skosztuje nie będę, jeśli
nam Mamy przy jakim takim
zdrowiu zachowa. Droga Mamanie
nie zabijaj mnie Mamo je sumtku,
nadwerszając swoje zdrowie. Mamy
życie to moji siezeniec najwiskare.
z dziećmi, obowiązek, zniechęcenie siebie
i t.p. od Mamy same siezeniec i bli-
gosławieństwo. -
Pyta się Mamo co ja z sobą zrobię
chcę. Zamęt w mojej głowie obropny.
Myślę moja jest trwać w najwiskarej
spokoju do przytępk wahać się.
Nie nie zmieniam i nie nadwe-
rszając. - Do osygnięcia tutaj na trzy
mam bardzo wiele. Jak mnóstwo
papierów, notatek, rachunków do uregu-
lowania. Las w którym niewiedzieć jak
się rozpotnij. Przy tej siedem miesięcy
będę nieustannie Panu Bogu prosić
żeby mnie oświecił, i żeby oświecił
tych co na mnie wpływ mają. A w
pierwszym radzie Mamy i Jasia.
Temu panu dni na samą myśl
nie pomocenia, ale stałoby chwiło-
wego oddalenia od tego domu i nieczka-
nia, gony mi się serce dośro jak przed

tem na wszystko co zostało. Potem
ten za laski Bożę przest. i to, wstyd
mi było takiej niechęci, i postanowi-
łam wcale o tem nie myśleć co przy-
jemnie czy miło, tylko o tem co
powinno i obowiązek. Ten wreszcie
moim a tak naturalny argu-
ment przywrócił mi spokój.
Dziś słysząc od Maryni że Mama
cierpi, o tem tylko myślę ja-
kim by było dla mnie serce, ja-
kim sercem serce serce
był? Mama, przy Mamie,
i udawać i Mamie słuzić i
je mieć. Mama potrzebuje.
Droga moja Mammuniu, błagam
Mamy, gdyby Mama się cula
cierpieć i chociaż mieć
Mama mieć przy sobie, daj
mi Mama znać, znalazłabym
sobie do chłopów kogoś co by miał
przy sobie ^{tygodnie} ~~nie~~ mógł zastąpić.
Mammuniu, stopy, kolana, cielec
i kocham Mammunię całym sercem
Ciebie siebie najbardziej, jaka przy-
ciwa że się sa mieć modli. Bożę jej